GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 268. — We Wtorek dnia 15. Listopada 1836.

Uczeń gimnazyum Władysław Kościelski z Szarleja, powiatu Inowracławskiego ozdobiony został w nagrodę za to, iż w Czerwcu r. b. dwom tonącym synom kommissarza sprawiedliwości Brachvogel i sekretarza intendentury Weniger życie uratował, ustanowionym przez N. Pana w celu uznania tak szlachetnych czynów medalem pamiątki.

Poznań, d. 7. Listopada 1836.

Naczelny Prezes Prowincyi Poznańskiéj.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 12. Listopada.

N. Pan raczył cesarsko-austryackiemu Generał-Majorowi von Kauffmann dać order Orła czerwonego 2. kl. z gwiazdą.

JJ. KK. MM. W. Xięstwo Mecklenburg-Strelitz przybyli tu z Neu-Strelitz.

Z dnia 13. Listopada.

JO. Xiążę panujący Anhalt-Cöthen przybył tu z Cöthen.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

O wypadkach w Strasburgu tak się Powszechna gazeta szwajcarska wyraża: Każdy szwajcar, tego wyjąwszy, który miał słuszne do tego powody, wiedział bardzo dobrze, że Ludwik Napoleon ciągle sobie układał plany, aby dynastyą Ludwika Filipa z tronu zwalić, na czele powstania republikańskiego stanąć i używając za przykładem stryja swego bezrządu i zaburzenia za podstawę nowego tronu cesarskiego, na takowy wstąpić. Ludwik Napoleon sądził, że przeznaczeniem jego było dać światu w swojéj osobie drugie wydanie wielkiego Cesarza, a radykaliści szwajcarscy nie przestawali go w zdaniu tém utwierdzać. Szwajcarscy mężowie wolności czcili swoje bóstwo w wnuku największego despoty. Przymilali mu się i dziwili. Na nim pokładali całą swą nadzieję pod względem tak upragnionego wstrząśnienia świata i pożaru europejskiego, który tak często podkładany zawsze w samym zarodzie przytłumiony został. W czasie wybuchłego w Lugdunie 1834 r. buntu dążył ów Napoleonowicz w towarzystwie swego mentora, Pułkownika Duefoura, z pospiechem pretendenta, obawiającego się, aby za pozno nie przybył, z Thurgau do Genewy. Lecz zamach się nie udał. Buntowników pokonano, a Cesarz *in spe* powrócił skrycie do Arenenberga w Thurgau. Patent na tytularnego Kapitana artyleryi berneńskiéj osładzał mu utratę tronu francuskiego. Ludwik Napoleon jest francuzkim wygnańcem, a obowiązek i polityka

nakazywały zachowanie dobrego porozumienia między Szwajcaryą a Królem Francuzów i unikanie wszelkich urzędowych względów dla francuzkiego pretendenta tronu. Ale wtedy panowało jeszcze upodobanie w nadawaniu urzędów zbiegłym buntownikom, i przekonanie, które jeszcze dziś radykalistów naszych dumą napełnia, że Ludwik Filip ulegnie z pewnością pod ciosami republikanów. Podczas gdy Król Francuzów rozciągał opiekuńczą rękę nad Związkiem szwajcarskim, grał jego mały współzawodnik, Ludwik Napoleon, w obozie Thunskim rolę, która go przedmiotem szyderstw wszystkich czyniła, radykalistów wyjąwszy, bo ci uważali w nim kotwicę ogólnéj rzeczypospolitéj i zamki na lodzie stawiali. Ludwik Napoleon byłby się mógł w służbie Don Pedro albo Maryi Krystyny nieco odznaczyć. Mimo to wolał on raczéj pozostać w wojsku szwajcarskiém w oddaleniu od niebezpieczeństw; z Szwajcaryi bowiem owa wielka reforma świata wypłynąć miała. Aby uwagę na siebie zwrócić i zjednać sobie popularność u republikanów francuzkich i buntowników wszystkich narodów, darował raz Thurgauczykom parę moździerzy, inną razą mienił się autorem dzieła o sztuce wojskowéj; poźniéj nareszcie zrzekał się w pismach publicznych ręki Donny Maryi Portugalskiéj, któréj mu ta nigdy nie ofiarowała. Już przed kilku laty miał udział w buncie przeciw Papieżowi, wywdzięczając mu się zapewne za przytułek, jaki rodzina Buonapartego w państwie Kościelném znalazła. Podczas gdy brat jego padł ofiarą tego zbrodniczego zamachu Ludwik ratował się ucieczką. Przecież go to rozumu nie nauczyło i sądził, że, czego jako prosty żołnierz w państwie Kościelném nie dokazał, tego wdziawszy na siebie znany mundur swego stryja i wystąpiwszy jako wódz, z łatwością dokaże. Lecz teraźniejsze wojsko francuzkie nie znajduje żadnego uroku w sukni i kapeluszu Napoleona. Wierne wojsko liniowe nie dało się złudzić maskom; ujęło ono wnuka Napoleona wraz z jego towarzyszami i zaprowadziło go do więzienia. Jeszcze trzy tydodnie nie upłynęły, jak Ludwik Napoleon był na obiedzie u Pana Nadsołtysa Javela, gdzie miał oświadczyć, że na przypadek wojny z Francyą wziąłby dymissyą, gdyżby nigdy przeciw swoim drogim ziomkom oręża nie podniosł. A jednak wtedy niezawodnie już myślał o swéj wyprawie do Strasburga, która, na przypadek szczęśliwego powodzenia byłaby za sobą okropną wojnę domową pociągnęła. Strasburg jest pierwszą i największą twierdzą francuzką z załogą 10,000 żołnierzy, a zbrojownia w tém miejscu zaopatrzona jest w działa, karabiny i inne potrzeby wojenne dla 100,000 ludzi. Gdyby Ludwik Napoleon był miasto to zdobył, powstanie byłoby się lotem błyskawicy rozlało po Elzacyi, Bawaryi nadreńskiéj i Szwajcaryi, i cała Europa byłaby się w wojnę uwikłała. Uważając wypadek ten z stanowiska do ojczyzny swojéj przywiązanego Szwajcara, spostrzegamy w nim tylko dalszy ciąg nieszczęść, jakie radykalizm szwajcarski, podsycany przez stek ludzi z wszystkich narodów, przez wkróczenie Polaków, wyprawę sabaudzką, wypadek steinhölzlowski i przez ostatnie zamierzone ale zniweczone plany w czasie strzelnicy lauzańskiéj i w Gränchen zrządził. Wszystkie te nieprzyjacielskie demonstracye względem zagranicy są skutkiem przyjęcia, cierpienia, sprzyjania, dawania urzędów i prawa obywatelstwa niegodnym i niebezpiecznym cudzoziemcom. Niechaj się Szwajcarya pozbędzie téj trucizny i niech gwałtem wydrze tego darmozjada polipa z wnętrzności swoich, chociażby go téż i zakrwawić miała. Wewnętrzne tylko przekonanie, że plany i zabiegi wychódzców Szwajcaryi upadek gotują, i boleść z zapatrywania się na to, jak ludzie ci słowami i pismami charakter narodowy psują i ciągłe niesnaski między krajowemi rządami wzniecają, spowodowały związek bezpieczeństwa do podania władzy najwyższéj w Bernie przełożeń względem dotychczasowego pobłażania wychodzcom. Związek ten nie myślał, że wypadek taki, jaki się w Strasburgu wydarzył, potwierdzi tak wcześnie jego obawy.

Z Paryża, dnia 5. Listopada.

Niespodziany powrót Pana Thiers do Paryża sprawił wielkie wrażenie po salonach dyplomatycznych i rozumieją powszechnie, że Pan Guizot z gabinetu wystąpi, a Pan Thiers miejsce jego obejmie. Listy z Lugdunu donoszą, iż Pan Thiers w Wenecyi pismo odebrał, którego treść tak ważną mu się być zdawała, iż natychmiast po odebraniu onego do Medyolanu się wybrał. Stamtąd puścił się niezwłócznie do Turynu, gdzie ku wieczorowi przybywszy paszportu swego przed porankiem dnia następnego odebrać nie mógł. Kazał więc Posła francuzkiego, Pana Rumigny, w nocy ze snu obudzić, aby paszport wizowany natychmiast mu został zwrócony i wyjechał potém do Lugdunu. Tam rozmówił się tylko z PP. Rivet i Sauzet; w towarzystwie tego ostatniego przybył do Paryża. — W ciągu dnia wczorajszego miał posłuchanie u Króla a potém konferencye z PP. Molé, Gérard i Dupin.

Journal géneral des Tribunaux zawiera następujące pismo prywatne z Strazburga: »Sledztwo w sprawie ostatnich zamieszek strazburskich idzie skorym postępem. Branie

się Xięcia Ludwika po aresztowaniu jest przyzwoite i pełne godności; odpowiedzi jego nikogo dotychczas nie skompromitowały. „Wiedziałem (powiadał) żem stracony, gdyby zamiar mój na niczém spełzł. Zawiedziono mię. Sądziłem, że Francya rządem swoim się brzydzi i że ja wystąpiwszy w imieniu cesarstwa, armią i całą ludność około siebie zgromadzę." Pułkownik Vaudray stracił, jak się zdaje, otuchę wszelką. Młody oficer od artylleryi Laity miał wszystko wyznać, co mu tylko o tym spisku było wiadomém. Im daléj instrukcya postępuje, tém bardziéj zostaje kompromitowaną znana pod nazwiskiem Lady Gordon Pani Bro. Zdaje się, że ona to główną była sprawczynią całéj téj intrygi."

Rząd ogłasza dzisiaj następujące telegraficzne depesze: „Bajonne dn. 1. Listopada o 7. godzinie wieczorem. Załoga Bilbay uczyniła d. 28 w wieczór wycieczkę; artylleryа Karolistów za nadejściem Espartery cofnęła się a wojsko wyszło naprzeciw niemu. Miasto jeszcze blokowane. Dnia 27go nie wiedziano w Madrycie, mimo rozlicznych dniem pierw rosiewanych pogłosek, nic z pewnością o działaniach Gomeza. Na doniesienie o zbliżaniu się jego, mieszkańcy Estremadury tłumami uchodzili. Wojsko cofnęło się do Badajoz." — „Bajonne, dnia 1. Listopada o 11. godzinie wieczorem. Donoszą, że Karoliści, odstępując od oblężenia miasta Bilbao, do Durango się cofają; d. 29. już nie było pod tém miastem żadnéj artylleryi."

Dziennik sporów obejmuje następujące pismo z Bajonne z dnia 31. Października: „Ostatnie wiadomości z Bilbao dochodzą do wieczora dn. 29. Dopóki niepogoda związki na morzu tamuje, odbieramy tu tylko karolistowskie nowiny. Stósownie do buletynu Pana Moregon, Podsekretarza wojny u Don Carlosa, dano w przeciągu poranku dn. 29. przeszło 900 wystrzałów do miasta. Oblężeni, uczyniwszy dn. 28. dzielną wycieczkę, zostali ze znaczną dla siebie stratą odparci. Buletyn ten przecież wyraża, że oblężenie przewłoki doznaje, kiedy większa część wojska naprzeciw Esparterze ciągnie, przybywającemu miastu na odsiecz. Espartero stanął d. 28. w nocy w pobliżu Orduny. Bezzasadną była wiadomość, że Karoliści d. 27. twierdze Begono i Saint Augustin opanowali; owszem cytadelle te tak dzielnym i dobrze utrzymywanym ogniem nieprzyjacielowi odpowiadały, iż dnia 27. wieczorem już przeszło 400 rannych do Zornory i Durango zawieziono. Aż do wieczora d. 28. ani jedno zewnętrzne dzieło nie było w ręku Karolistów." — Messager wyraża: „Dnia 29. zrana wyruszył Espartero z Peny do Orbuny. Karoliści, zoczywszy go, natychmiast oblężenia odstąpili i w wielkim nieładzie się cofnęli, tak dalece iż 7 dział wielkiego kalibru zostawili, które Krystyniści w tryumfie do Bilbao sprowadzili. Miasto przez oblężenie mocno ucierpiało. Przeszło 4000 kul rzucono do niego, ale gorliwość, męstwo i poświęcenie się mieszkańców niczém zachwiać się nie dały."

Z dnia 6. Listopada.

Pod względem cofnięcia blokady miasta Bilbao nie mamy jeszcze dostateczněj pewności. Niektóre dzienniki Bajońskie twierdzą, że Karoliści ciągle jeszcze miasto to oblegają; podczas kiedy inne gazety trwają w zapewnieniu swojém, że cały korpus oblegający do Durango się cofnął. Stratę Karolistów pod murami Bilbay podają (zapewne przesadnie) na 1500 do 2000 ludzi.

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 27. Października.

Czytamy w Eco del Commercie: W nocy z d. 15. na 16. schwycili Koroliści w jednéj karczmie gońców gabinetowych Juana Clerigo de las Mozas i Domingo Roę, jadących z depeszami do ministra wojny, i rozstrzelali ich. Pierwszemu z nich, mającemu długą brodę, oberznęli powstańcy górną wargę.

Tenże sam dziennik donosi: Głoszono wczoraj wieczorem, że w okolicy Pampelony bitwę stoczono, i że Karoliści utracili Pułkownika, oficera inżenierów i kilku żołnierzy. Dodano jeszcze, że tylko przybycie Generała Lebeau ochroniło ich od daleko większéj straty, gdy spostrzegłszy wojsko Generała francuzkiego w ucieczce ocalenia zaraz szukali.

Espanol umieścił następujące pismo z Salentu (w Katalonii) z d. 13. Paźdz.: Wczoraj przybyła tu brygada walecznego Aspiroza w towarzystwie jednego zbiegłego oficera Karolistoskiego. — Tworzą tu cztery dywizyi, każdą po 6000 ludzi, dla czterech prowincyi dawniejszego Generał-Kapitanatu Katalońskiego. — Aspiroz wyjechał stąd do Ignaldy. Wiele rodzin z tego miasta i okolicy wynosi się do Barcelony. — Oczekujemy dziś gońca, którego już od czterech dni niewidać.

Piszą z Teruelu pod d. 21. Października: W téj chwili dowiadujemy się o nieszczęściu, jakie jeden oddział wojska naszego spotkało. Dla przewiezienia soli bedącéj w żupie solnéj w mieście Arcos, wysłano tamże 150 ochotników estremadurskich. Napadło na nich 300 Karolistów, którzy 80 owych ochotników w niewolą zabrali i zaraz rozstrzelali.

W prowincyi Cuençe utworzono Kompanie gwardyi narodowéj ruchoméj po 60 ludzie; ci

przebiegają kraj w różnych kierunkach i na poruszenia nieprzyjaciół baczne mają oko.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 2. Listopada.

Wykonanie przysięgi N. Cesarzowi jako W. Xęciu siedmiogrodzkiemu miało nastąpić dn. 31. Październ. w Klausenburgu. J. C. K. Mość Arcyxiąże Ferdynand Este przyjmie przysięgę w imieniu Cesarza. Około połowy Listopada jest on tu spodziewany a potém, jak słychać, uda się przez Lwów do Petersburga.

Nadeszła tu wiadomość, że Xiężna Berry znowu szczęśliwie powiła córkę.

Cholera ustała w całéj Lombardyi. W ogóle umarło na nią około 30,000 ludzi.

Turcya.

Z umieszczonego w Times pisma z Konstantynopola z d. 12. Października wynika, że nieprzerwanym usiłowaniom Posła rossyjskiego u W. Porty, Pana Buteniew, nareszcie się udało, skłonić Portę do wysłania często już wspomnianego przywódzcy Czerkiesów, Sefer Bej, na wygnanie do Philippopolis. Tenże korrespondent dowiedział się, iż Poseł rossyjski gorzko się w dywanie żalił na postępowanie awanturników angielskich pod względem zbuntowanych Czerkiesów, że mu wszelako oświadczono, iż rząd angielski sam nawet w tych zabiegach ma udział. Dwa okręty angielskie, zabezpieczone w Lloyds przeciw wszelkim przypadkom na morzu Czarném, stały na Bosforze w zamiarze puszczenia się do brzegów czerkieskich.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Ponieważ dokument hypoteczny podług którego na mocy kontraktu z dnia 22. Listopada 1821. r. jako też rozrządzenia z dnia 30. Grudnia 1826. roku resztująca summa kupna w ilości 500 Tal. na nieruchomości w Unrugowie pod Nr. 154. sytuowanéj pod Rubr. III. Nr. 2. zapisana, a przez małżonków Szulców lekarzowi Vechnerowi wypłacić się mająca zaginął, zatém się takowy celem wymazania niniejszym publicznie wypowiada.

Wszyscy więc ci, którzyby do wymazać się mającego kapitału jako też do wystawionego nań dokumentu jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub też inne papiery posiadający, pretensye mieć mniemali, zapozywają się niniejszym, ażeby się w terminie na

dzień 24. Lutego 1837.

zrana o godzinie 10téj przed południem w lokalu Sądu tutejszego przed Panem Referend. Engelhardt wyznaczonym stawili, inaczéj bowiem prekluzya ich jakichkolwiek bądź pretensyów wyrzeczoną, im wieczne milczenie nakazaném i rzeczony dokument hypoteczny za nieexystujący uważanym, kapitał zaś sam w księdze hypotecznéj wymazanym zostanie.

Wolsztyn, dnia 5. Września 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

DONIESIENIE.

Jaśnie Wielmożny Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego zezwolił na utworzenie związku kominiarskiego w departamentach Król. Regencyi Poznańskiéj i Bydgoskiéj, celem wykształcenia uczniów i czeladzi, równie jak wzajemnego wspierania członków towarzystwa, ułożone statuta reskryptem swoim z dnia 13. Września r. b. potwierdziwszy.

Jako władza dozorcza nad tym utworzyć się mającym związkiem, wszystkich wzywamy kominiarzy którzy do związku przystąpić pragną, ażeby w tym celu piśmiennie albo osobiście do nas się zgłosili. Majstrowie ci, którzy już dawniéj do towarzystwa należeli i po odstąpieniu onegoż do związku prowincyalnego teraz przystąpić zechcą, żadnych wstępnych pieniędzy opłacać nie będą, każdy zaś inny majster 8 talarów płacić obowiązany.

Bieżące składki w przeciągu dwóch lat 25 srebrników, a koszta przy wyzwoleniu ucznia, 6 tal. wynosić będą.

Poznań, dnia 2. Listopada 1836.

Magistrat.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 12. Listopada 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	—	$101\frac{3}{4}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$103\frac{3}{8}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Szlaskie	$106\frac{1}{4}$	—

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 9. Listopada 1836.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	10	6	—	1	12	6
Żyto . . .	—	21	—	—	—	22	6
Jęczmień . .	—	16	6	—	—	17	6
Owies . . .	—	13	—	—	—	14	—
Tatarka . .	—	18	6	—	—	19	6
Groch . . :	—	22	6	—	—	27	6
Ziemiaki : .	—	9	—	—	—	11	6
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	—	—	—	3	5	—